Biznes i podatki. CIT estoński – podatkowa deska ratunku?

Czym jest estoński CIT i co Polski ład zmienił w tym modelu opodatkowania przedsiębiorstw? Czy estoński CIT stanie się teraz rajem podatkowym? Na jakie pułapki musimy uważać? Na te pytania odpowiada ekspert i członek zarządu kancelarii podatkowej Skłodowscy – Piotr Kościańczuk.

- Polski Ład to hasło, które budzi wśród przedsiębiorców strach i niepewność. Okazuje się jednak, że zawiera on również zmiany korzystne dla firm. Jedną z nich może być modyfikacja przepisów dotyczących tzw. estońskiego CIT (CIT-es). Dla wielu przedsiębiorstw ta regulacja może się stać bardzo ciekawą opcją. Kto może z tego skorzystać? Otóż, wg. mnie, podstawowym kryterium do zastosowania CIT estońskiego jest wielkość przedsiębiorstwa. Ta forma jest możliwa wyłącznie dla spółek z o.o., spółek akcyjnych, komandytowych i komandytowo-akcyjnych. Wiąże się to zawsze z prowadzeniem ksiąg handlowych. Przy średniej wielkości firmie prowadzenie ksiąg handlowych generuje dodatkowy koszt w wysokości 20-50 tys. zł rocznie. Więc jeśli mamy dopłacić 4,9 proc. składki zdrowotnej od dochodu 500 tys., czyli 24,5 tys. zł - to okazuje się, że powyżej tej wielkości zysku zmiana formy prawnej i prowadzenie pełnej księgowości, czyli ksiąg handlowych, może okazać się tańsze niż dopłata składki zdrowotnej według nowych zasad.

Jeśli już decydujemy się na księgi handlowe i potrafimy w sposób ekonomiczny je wykorzystać, to mamy dwie możliwości. Pierwsza, to działalność w formie spółki komandytowo-akcyjnej z komplementariuszem – osobą fizyczną. Zalety tej formy to niski podatek - 19% i brak składek ZUS - to jest już coś. Ryzykiem jest odpowiedzialność komplementariusza za zobowiązania spółki. Druga opcja to CIT estoński. Jedną z zalet tego rozwiązania jest zapłata podatku dopiero w momencie wypłaty z zysku. Czyli dopóki wspólnicy nie zdecydują się na podział zysku spółki, co do zasady nie obciążają wyniku podatkiem dochodowym. Mam firmę, która zaczyna działalność, zarabia np. 100 tys. zł, wspólnik inwestuje w rozwój i ma więcej pieniędzy na te inwestycje. Natomiast, kiedy chcę, mogę sobie zupełnie legalnie - wypłacić te 100 tys. zł, pilnując, by nie wypaść z nowych reguł, które określają CIT estoński. W dużym uproszczeniu więc, główną podstawą funkcjonowania estońskiego CIT jest przesunięcie chwili opodatkowania podatkiem dochodowym CIT na czas wypłaty zysku przez wspólników spółki.

To jednak dopiero początek. Trzeba spełnić szereg warunków, przeprowadzić gruntowną analizę całej firmy i dobrze się przygotować, ponieważ niespełnienie kryteriów może skutkować wypadnięciem z tej formy rozliczenia. Ryczałt od dochodów spółek kapitałowych popularnie zwany CIT estońskim to konieczność ustalenia kilku spraw:

1. Warunków opodatkowania CIT estońskim, w tym włączeń ze względu na rodzaj działalności, skład wspólników, zatrudnienie itp.

2. Dokonania analizy i przygotowania wyliczenia podatku na dzień wejścia w system.

3. Rozpoznania kosztów, które mogą być potencjalnym źródłem podatku z tytułu ukrytych dochodów.

4. Ustalenia podstawy opodatkowania i wysokości CIT-es, terminów płatności podatku.

5. Wykonania audytu ksiąg pod kątem wskazania potencjalnych zagrożeń.

6. Ustalenia obowiązków informacyjnych spółki i wspólników.

7. Ustalenia terminów na zgłoszenie przejścia na CIT-es.